



W powiecie zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

str.
13

DAMNICA
DĘBNICA
KĄSZUBSKA
GŁÓWCZYCE
KĘPICE
KOBYLNICA
POTĘGOWO
SMOŁDZINO
SŁUPSK
USTKA

POWIATOWY KURIER SŁUPSKI

WEŹ ZA
DARMO

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 10 000 EGZ. • 11 STYCZNIA 2010 R. • NR 1 (24) • ISSN 1689-863X

Ryzykowne zapobieganie

Kilkaset tysięcy złotych gminy Słupsk i Kobylnica przeznaczyły na szczepionki przeciwko rakowi szyjki macicy. Wielu lekarzy i specjalistów uważa, że to wyrzucone pieniądze.

– Zakup tej szczepionki za ciężkie pieniądze jest największym głupstwem, jakie samorząd może zrobić – twierdzi profesor nauk medycznych, Maria Dorota Majewska, neurobiolog z Katedry Marii Curie Komisji Europejskiej. – Nie ma żadnych dowodów, że ta szczepionka chroni przed jakimkolwiek rakiem.

Szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) dostępne są w Polsce od dwóch lat. Nie są obowiązkowe, ale zalecane. Mają chronić przed zakażeniem wirusem HPV, który może wywołać raka szyjki macicy. Szczepionka kosztuje około 1500 zł. Dwie gminy powiatu słupskiego zdecydowały się zakupić je i podać trzynastolatkom.

– Nasi radni też podjęli uchwałę o zakupie szczepionek, ale później się wycofali – mówi Krystian Czapiewski z Urzędu Gminy w Dębnicy Kaszubskiej. – Mamy uzyskać na ten cel pieniądze z innego źródła.

Pierwsze dziewczęta z gminy Kobylnica, których rodzice wyrazili zgodę zostały już zaszczepione w ubiegłym roku. Gmina Słupsk właśnie rozpoczyna akcję szczepień.

– Byliśmy pierwszą gminą w naszym powiecie, która rozpoczęła tę akcję – mówi Marcin Świder, kierownik referatu spraw obywatelskich, edukacji społecznej i promocji gminy w Urzędzie Gminy w Kobylnicy. – Inicjatywa wyszła od wójta. Przed podjęciem uchwały o zakupie szczepionek zorganizowaliśmy spotkanie z rodzicami trzynastolatek, aby poznać ich opinie na ten temat. Zaprośiliśmy też ginekologa, aby rodzice mogli zadać mu pytania i rozwiązać swoje wątpliwości. Wszyscy zgodzili się na zaszczepienie swoich dzieci.

Joanna Jusianiec
j.jusianiec@agmedia.com.pl



Fot. APR-SAS

REKLAMA

780PK3A

ŚMIAŁA PROMOCJA

CYFRA+
TECHNOLOGIA + EMOCJE

Elektronik Service
Słupsk, ul. Piekiełko 20
tel. 59 842 80 68
Kobylnica, Real na pasażu

MADAGASKAR 2
CANAL+ FILM HD

MULTIROOM
GRATIS

CANAL+ HBO
OPCJA FILM BOX
W PREZENCIE

TELEWIZOR
LG FULL HD
ZA 1 GROSZ

DEKODER
ZA 1 GROSZ

KANAL HD
GRATIS

Pożar w Łosinie

Spłonęło jedno z najładniejszych gospodarstw agroturystycznych w naszym regionie – Perełka w Łosinie. Wszystko wskazuje na to, że budynek zapalił się od wadliwie działającego pieca centralnego ogrzewania.

– Paliłam w piecu i zobaczyłam, że zaciął się komputer i nie wyłączał dmuchawy – mówi Krystyna Podlas, właścicielka Perełki. – Ogień poszedł w komin. Straciliśmy wszystko.

Sprawę wyjaśnia policyjne śledztwo. Nie oszacowano jeszcze strat. Wiadomo, że będą to miliony złotych. Perełka nie była ubezpieczona.

str.
4

Większe bezrobocie

O 35 procent wzrosło bezrobocie w 2009 roku w stosunku do roku 2008. Duże zakłady pracy zwalniały pracowników, małe nie chciały, lub bały się zatrudniać nowych. Z tego powodu Powiatowy Urząd Pracy na przeciwdziałanie bezrobociu dostanie w tym roku najwięcej pieniędzy w całym województwie – ponad 24 miliony złotych.

– To nie był dobry rok dla powiatu słupskiego w gospodarce. Nie ma co ukrywać, kryzys gospodarczy dotknął także naszego powiatu – mówi Janusz Chałubiński, dyrektor PUP w Słupsku.

– Mielśmy o połowę mniej ofert pracy niż jeszcze rok wcześniej, zakłady pracy zgłaszały masowe zwolnienia.

str.
5

Przed rundą wiosenną

Styczeń to miesiąc, w którym z zimowego snu zaczynają budzić się piłkarze. To właśnie w pierwszym miesiącu roku, rozpoczynają się przygotowania do rundy rewanżowej.

Z pięciu drużyn powiatu słupskiego zmagających się w rozgrywkach klasy okręgowej najszybciej oficjalne przygotowania rozpoczął Polonez Bobrowniki.

str.
15

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Nowy portal informacyjny

www.kurierslupski.pl



Dyżur reportera

Nasz dziennikarz

Joanna Prokofiewczeka na sygnały i opinie
Czytelników.
tel. 59 727 34 04

Po pierwsze nie szkodzić

**Aleksandra Christyniuk**

redaktor „Powiatowego Kuriera Słupskiego”

- Kolejny raz w ostatnich tygodniach słyszę o wątpliwościach dotyczących skuteczności i – co najważniejsze – bezpieczeństwa szczepionek. Przez Polskę przetoczyła się gorąca dyskusja, w której minister zdrowia udawadniała, że zanim za państwowe pieniądze kupi od koncernów farmaceutycznych szczepionki przeciwko nowej grypie, chce mieć pewność, że są bezpieczne i skuteczne. Niedawno pojawiła się kolejna informacja o wątpliwej skuteczności innych szczepionek - tym razem adresowanych do nastolatków, mających chronić przeciwko rakowi szyjki macicy. Także i w tym przypadku szczepionki kupowane są nie tylko w aptekach, sfinsnowało je wiele polskich samorządów, w tym miasto Słupsk oraz gminy Słupsk i Kobylnica. Myślę, że przyszedł już czas, abyśmy zastanowili się, czy nie ulegamy zbyt szybko działaniom lobby farmaceutycznego, zbiorowej hysterii, podsycanej i sterowanej przez niektóre firmy. Zwłaszcza, gdy chodzi o publiczne pieniądze. Tu powinniśmy się kierować szczególną ostrożnością. Bo motto „Po pierwsze nie szkodzić” dotyczy także władzy.

Więcej uprawnień dla strażników

Paralizatory i przeszukania

Strażnicy miejscy i gminni mają kolejne nowe uprawnienia. Od niedawna mogą dokonywać przeszukań i rewizji, mogą także posługiwać się paralizatorami i wyruszać na patrole konno.

Dokładnie w Wigilię weszła w życie nowelizacja ustawy o strażach gminnych przygotowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Największą zmianą w pracy strażników będzie możliwość używania

paralizatorów. Do tej pory trzeba było mieć na nie specjalne zezwolenie, jak na broń. Teraz będą mogły być na podstawowym wyposażeniu strażnika tak jak pałka lub kajdanki. Oczywiście użycie paralizatorów ma być możliwe tylko w uzasadnio-

nych przypadkach, takich jak na przykład odpieranie czynnej napaści albo udaremnienie ucieczki.

Nowelizacja ustawy daje także strażnikom możliwość korzystania ze służbowych koni i uprzywilejowanych radiowozów oznaczonych

niebieskimi kogutami. Ponadto strażnicy będą mogli przeszukiwać podejrzane osoby i ich bagaże, a także w większości samodzielnie wystawiać mandaty.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

Tomasz Rosiński

politolog specjalizujący się w bezpieczeństwie państwa:

- Jestem zdecydowanym przeciwnikiem dawania kolejnych uprawnień strażom miejskim i gminnym. Nie jestem jednak ich przeciwnikiem. Uważam, że mają swoje zadania, do których nie potrzeba im kolejnych przywilejów. Jeszcze za czasów komuny do wprowadzenia stanu wojennego milicja nie mogła rewidować jak jej się podobało, musiała mieć odpowiedni nakaz. Niestety, to się zmieniło. Teraz ma zmienić się jeszcze bardziej, bo przeszukiwać i rewidować będą mogli strażnicy. Uważam, że jest to atak na wolność osobistą nas wszystkich. Każdy bowiem obywatel ma prawo do swojej prywatności. Od przeszukań jest policja. Osobiście uważam, że strażnicy nie powinni wchodzić w typowe kompetencje i zadania policji. Mają swoje zadania, które powinni wykonywać należycie i nie są potrzebne im dodatkowe uprawnienia. Jednym z takich zdań jest na przykład dbanie o porządek.

Fot. ARP-SAS

**Janusz Kramek**

komendant Straży Gminnej w Kobylnicy.

- Chyba jak każdy strażnik bardzo się cieszę z nowych uprawnień. Przede wszystkim podniosą nasze bezpieczeństwo w pracy. Proszę sobie wyobrazić, że strażnicy dokonują tak zwanego ujęcia sprawcy przestępstwa. Do tej pory mogliśmy go jedynie ująć i musieliśmy wyzwać policję. Do czasu ich przybycia nie mogliśmy zrobić nic. Taki przestępca mógł mieć przy sobie jakieś niebezpieczne narzędzie, na przykład broń lub nóż. Poza tym miał też czas na pozbycie się dowodów. Teraz takiego delikwenta będzie można przeszukać. Na pewno ułatwi nam to pracę i będzie dla nas bezpieczniej. Nowelizacja ustawy według mnie jest zabiegiem kosmetycznym. Reguluje i ułatwia wykonanie czynności, które muszą wykonać strażnicy. Podobnie jest z wystawieniem mandatów i radiowozami uprzywilejowanymi. Do tej pory nie mieliśmy możliwości karania mandatami przy niektórych wykroczeniach.



Zaszczepić obowiązek

**Marek Piliszczuk**

słupski ginekolog

- Na temat szczepionki na raka szyjki macicy lekarze mają różne zdania. Jedni radzą szczepić, inni nie. Dwie gminy – Słupsk i Kobylnica – zakupiły szczepionki dla swoich mieszkańców w ramach profilaktycznych programów zdrowotnych. Co Pan o tym sądzi?

- Uważam, że bardzo dobrze, że prowadzą takie akcje. Cieszę się, że wynaleziono taką szczepionkę, która chroni w jakimś zakresie przed rakiem szyjki macicy. A to, że znajdują się niedowiarki, to też dobrze, bo w ten sposób zmuszają firmy do dociekliwszych badań. Ta szczepionka stosowana jest na całym świecie od siedmiu lat.

- Ale są podobno dowody na to, że u niektórych pacjentów wywołała poważne skutki uboczne?

- Każda szczepionka może wywołać skutki uboczne. Najczęściej rumień lub swędzenie

w miejscu iniekcji. Jednak zdarzają się też czasami poważniejsze, nieprzewidywalne powikłania u niektórych pacjentów. Tak samo może być w przypadku tej szczepionki. Poza tym o jej skuteczności dowiemy się tak naprawdę dopiero za 15-20 lat, wtedy szczepione dziś trzynastolatki osiągną wiek, kiedy najczęściej ujawnia się rak szyjki macicy. Według prognoz zachorowalność spadnie o 50-80 procent.

- Czy szczepionka zwalnia z okresowych badań cytologicznych?

- Absolutnie nie. Coroczne badanie cytologiczne to podstawa, bo dzięki niemu możemy szybko wykryć zmiany chorobowe. Jeśli kogoś nie stać na zaszczepienie córki, to niech jej zaszczepi obojętne wykonywanie takich badań co roku.

Joanna Jusianiec

j.jusianiec@agmedia.com.pl

Ranking Związku Powiatów Polskich

Nasze samorządy są super

Powiat słupski na drugim miejscu i z tytułem Super Powiat, gmina Kobylnica na pierwszym, gmina Ustka na drugim, Główny i Damnica w pierwszej czterdziestce, a Słupsk na miejscu trzecim – z takimi pozycjami samorządy te zakończyły 2009 rok w rankingu prowadzonym przez Związek Powiatów Polskich.

Głosowanie trwało przez cały rok. Ogólnopolski Ranking Związku Powiatów Polskich to jedyny w Polsce tego rodzaju ranking samorządów, zarządzany na bieżąco przez ekspertów w trybie on-line. Punktacja zamykana jest ostatniego dnia roku kalendarzowego o godzinie 12. Udział w Rankingu ZPP jest bezpłatny. Ranking prowa-

dzony jest w podziale na cztery kategorie jednostek samorządu terytorialnego: powiaty, miasta na prawach powiatu, gminy miejskie i miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie. Na koniec każdego roku, podczas Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich, przyznawane są puchary i okolicznościowe dyplomy dla zwycięzców.

Samorządy sklasyfikowane w Rankingu są oceniane przez ekspertów ZPP według kilkudziesięciu kryteriów. Kolejność w Rankingu uzależniona jest od osiąganych i zgłaszanych na bieżąco zrealizowanych projektów i uzyskanych wyników w ocenianych obszarach działalności.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

POWIATOWY
KURIER
SŁUPSKI

Wydawca: AG Media
ul. Braci Gierymskich 1, 76-200 Słupsk
tel. 059 848 51 50 fax 059 848 51 51
e-mail: biuro@agmedia.com.pl

Redaktor naczelny: Aleksandra Christyniuk
tel. 059 727 34 16
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl

Redakcja: kierownik redakcji
Aleksandra Christyniuk
tel. 059 727 34 06
e-mail: reklama@agmedia.com.pl
dyrektor działu sprzedaży
Ryszard Kamała

Promocja: tel. 059 727 34 06
e-mail: a.pruszak@agmedia.com.pl
dyrektor Agencji Reklamowej AG Media
Anna Pruszek
tel. 059 848 51 50
specjalista ds. kolportażu
Artur Sobolewski
e-mail: a.sobolewski@agmedia.com.pl

Kolportaż: Bartosz Soński
kierownik studia graficznego
b.sonski@agmedia.com.pl

Projekt graficzny: Polskapresse Oddział Poligrafia
ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk

Druk:

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych.
W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania.

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Prognoza pogody

www.kurierslupski.pl



Gustek na aukcji

Gmina Ustka wystawiła swoją maskotkę pasikonika Gustka na specjalną aukcję internetową WOŚP. Wylicytowana kwota w całości zasilą konto Orkiestry.

Czy znikną niektóre punkty Poczty Polskiej w gminach?

Listonosz zapuka tylko raz

Czy z niektórych wsi w naszym powiecie znikną oddziały poczty? Być może. Poczta Polska przygląda się funkcjonowaniu swoich placówek. Niektóre mogą być zlikwidowane, inne będą działać na nowych zasadach.

Już od końca ubiegłego roku mówi się o zmianach, jakie mogą nastąpić w funkcjonowaniu Poczty Polskiej w całym kraju. - W październiku zmieniły się przepisy dotyczące usług powszechnych, które między innymi określają wielkość obszaru, na którym musi się znajdować punkt pocztowy - mówi Bogdan Lenkiewicz, rzecznik Poczty Polskiej w regionie szczecińskim. - Wcześniej na terenach wiejskich jeden urząd pocztowy musiał być na

obszarze 65 kilometrów, teraz 85 kilometrów. Przyglądamy się w całym kraju działalności urzędów, planujemy przeprowadzić konsultacje z samorządami na temat dostępności usług pocztowych.

W Polsce jest 8240 placówek pocztowych. W mieście na jeden urząd musi przypadać na 7 tysięcy osób, na terenach wiejskich jeden urząd przypada na 85 km kw.

towych. Nie planujemy jednak, wbrew wcześniejszym medialnym informacjom, likwidacji punktów pocztowych. Po prostu przyglądamy się ich funkcjonowaniu. Jak mówi Lenkiewicz, być może niektóre urzędy będą przekształcone w filie, czy agencje pocztowe, co oznacza np. krótszy czas ich funkcjonowania.

- Zastanawiamy się także nad innymi rozwiązaniami - dodaje rzecznik. - Likwidacji raczej nie przewidujemy.

W podobnym tonie wypowiada się dyrektor Rejonowego Urzędu

ważna, jednak coraz więcej osób pracuje w mieście, tu załatwiają większość spraw, także pocztowych, stąd przyglądamy się funkcjonowaniu placówek.

Zmian obawia się wójt gminy Dębica Kaszubska - Eugeniusz Dańczak. - Wcześniej zlikwidowano nam placówki pocztowe w Borzęcinie i Motarzynie, zostały w Budowie i Dębicy Kaszubskiej - mówi wójt. - Mam nadzieję, że żadnych zmian tu nie będzie. Dawniej listonosz był na wsi niezwykle ważną postacią, był nie tylko dostarczycielem korespondencji, ale też bankierem, przynosił pieniądze z renty czy emerytury. Dziś to się trochę zmienia.

Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl

Czy na wsi poczta jest potrzebna?



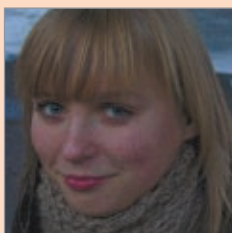
Kamila Stanisławek, mieszkanka Gałęźni Małej

W Gałęźni nie ma poczty, a przydałaby się. Do najbliższej, w Kołczygłowach, mamy 14 kilometrów. Bez samochodu trudno się tam dostać, a połączeń autobusowych też nie ma zbyt wiele. Oznacza to długi spacer, a zimą to nie lada wyzwanie. Aż strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby zlikwidowano kolejne urzędy. W mojej wsi przydałby się też sklep.



Agnieszka Sierocińska, mieszkanka Gałęźni Małej

Latem i wiosną, jak jest ciepło, to sama przyjemność pojechać autobusem do Kołczygłów, gdzie mamy najbliższą pocztę. Ale starszym ludziom, którzy wolą wysłać kartki świąteczne i listy od e-maili, trudno się tam dostać. Dlatego powinniśmy mieć pocztę na miejscu. Nie mogą sobie wyobrazić, co by było jakby poczta zlikwidowała następne urzędy.



Natalia Czarnecka, mieszkanka Płaszewa

Szkoda, że nie ma u nas poczty, bo wciąż wiele osób woli płacić rachunki w okienkach, niż robić internetowe przelewy. Z tego co widzę, to mieszkańcy naszej wsi często korzystają z usług poczty. To niedobrze, że zamykają coraz więcej tych urzędów. Wierzę, że tym razem restrukturyzacja poczty nas nie dotknie.



Anna Wierzbick, mieszkanka Płaszewa

Czy przydałaby nam się poczta? Oczywiście, że tak. Najbliższą pocztę mamy w Kobylnicy, czyli 15 kilometrów od Płaszewa. To bardzo daleko, szczególnie wtedy, kiedy trzeba załatwić pilną sprawę. Jeszcze kilka lat temu mieliśmy pocztę w Kwakowie, sześć kilometrów z miejsca zamieszkania, ale ją zamknęli.

Rozmawiała
Joanna Prokofiew

W SKRÓCIE

Nowa droga

Droga do Duninówka (gmina Ustka) jest teraz łatwiejszym do pokonania odcinkiem. Od kilku tygodni po nowej, zbudowanej z betonu wysokiej jakości nawierzchni, z powrotem jeżdżą samochody. Droga ma 1300 metrów długości, prowadzi od drogi powiatowej Duninowo - Pępłino - Wielichowo do miejscowości Duninówka.

jp

Puste kontenery

Mimo szumnych zapowiedzi nadal nie ma lokatorów w socjalnych kontenerach w Gaci (gmina Słupsk). Kontenery miały być pierwszym tego typu osiedlem socjalnym w naszym regionie. Niestety, przedłuża się ich zaludnienie. - Wszystko przez to, że nasze prawo nie jest sprecyzowane - mówi Mariusz Chmiel, wójt gminy Słupsk. - Mówi o tym, że lokale socjalne mają być, ale nie precyzuje jakie mają spełniać normy. Dlatego musieliśmy przebudowywać nasze kontenery.

Tysiące w ptywalni

Niespodziewanie wielki sukces odniosła świąteczna promocja w Parku Wodnym w Redzikowie. Baseny odwiedziło ponad pięć tysięcy osób. Promocja zaczęła się przed świętami Bożego Narodzenia i trwała do trzeciego stycznia. W tym czasie dzieci mogły wejść za darmo, a rodzice lub ich opiekunowie mieli zniżki. Szefostwo Parku Wodnego w Redzikowie zapowiada kolejne niespodzianki.

toc

REKLAMA

Jeżyk nowym symbolem Kępic

Maskotka jest, a herbu dalej nie ma



Fot. archiwum UM w Kępicach

Jeżyk Grzybik jest maskotką gminy Kępice.

Jeżyk jest oficjalną maskotką gminy Kępice. Ma symbolizować wytrwałość i piękno przyrody. Samorząd dorobił się maskotki, ale nie ma herbu, chociaż już kilka lat próbuje go stworzyć.

Konkurs na maskotkę gminy ogłoszono w maju. Jednak dopiero pod koniec ubiegłego roku został rozstrzygnięty. Wpłynęło na niego 12 prac. Jury zdecydowało się, że najlepiej gminę będzie symbolizować „Jeżyk Grzybik”. Maskotkę zaprojektował i wykonał Kamil Pawelec z Biesowic. Komisja konkursowa decydując o wyborze zwracała uwagę na symbole gminy, historię, kulturę i przyrodę.

Ich zdaniem wszystkie te cechy łączy jeżyk.

Kępice nadal jednak czekają na nowy herb. Ponad pięć lat temu burmistrz zgłosił projekt nowego herbu Kępic do komisji heraldycznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Projekt został już dwa razy odrzucony. - Chodzi o jakieś drobne poprawki - mówi Marek Piotr Mazur, burmistrz Kępic. - Herbu nie zaprojektowali członkowie komisji i stąd nasze problemy.

Burmistrz zapewnia, że jeszcze w tym roku gmina będzie miała nowy herb, nawiązujący w swojej symbolice do gminy oraz Pomorza.

toc

61PK11A

TELEWIZJA NOWEJ GENERACJI

oraz telewizja na kartę

76-200 Słupsk, Al. Wojska Polskiego 37
tel./fax 059 840 29 47 e-mail: infera@onet.eu

NOWY TURBO DEKODER

PROMOCJA
WIELKA REWOLUCJA

48zł
Stała miesięcznie
cena
Umowa na 13 miesięcy

Wszystkie pakiety tematyczne

- radia samochodowe
- głośniki samochodowe
- kina domowe
- telewizory
- nawigacja GPS
- doładowania TNK

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Wydarzenia z Twojej gminy

www.kurierslupski.pl

W SKRÓCIE

Sygnalizacja w Kobylnicy



Fot. APR-SAS

Dobra wiadomość dla wszystkich kierowców, a przede wszystkim dla mieszkańców Kobylnicy. Jeszcze przed końcem minionego roku na skrzyżowaniu ulic Witosa i Główniej pojawiła się długo oczekiwana sygnalizacja świetlna.

- Nasi mieszkańcy już dawno zgłaszali taką potrzebę – mówi Leszek Kuliński, wójt Kobylnicy – Dwa lata trwało zanim Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyraziła zgodę na zamontowanie tej sygnalizacji.

Nowa sygnalizacja jest zsynchronizowana ze światłami, które od dawna funkcjonują na ul. Główniej przy przejściu do szkoły. Koszt wszystkich prac wyniósł około 190 tysięcy złotych.

man

Gmina Słupsk ma swoją straż

Z początkiem tego roku zaczęła działać straż w gminie Słupsk. Strażnicy zapowiadają, że zajmą się nie tylko ustawianiem fotoradarów. Kierowcy jadąc przez gminę muszą się mieć jednak na baczności. Straż w gminie Słupsk powstała po podziale majątku wspólnej straży, która zajmowała się bezpieczeństwem w gminach Słupsk i Kobylnica. Dwa miesiące przed jej uruchomieniem w drodze konkursu został wybrany komendant i zorganizowano w Jezierzycach bazę dla przyszłej straży. Dowództwo placówki władze gminy powierzyły Markowi Filipczakowi, emerytowanemu policjantowi, który był między innymi szefem I Komisariatu Policji w Słupsku. - Na razie będę miał dwóch strażników, informatykę, kierownika referatu prewencji i ruchu drogowego oraz dwie panie zajmujące się sekretariatem i księgowością – mówi Filipczak. - W tym składzie rozpoczęliśmy naszą pracę. W tym roku chcę powiększyć załogę o kolejnych dwóch strażników.

Straż gminna dostała z Kobylnicy część sprzętu. Na razie dysponuje dwoma samochodami, fotoradarem oraz czterema stałymi słupami na fotoradar. - Nasza praca nie będzie opierać się tylko na robieniu zdjęć piratom drogowym – dodaje komendant. - W pierwszych trzech dniach naszej działalności mieliśmy już sześć zgłoszeń w sprawach interwencji. Chodziło o biegające psy i hałas.

toc

Odświeżone, gminne www

Oficjalna strona internetowa gminy Ustka ma nową szatę graficzną. Zmieniło się właściwie wszystko, poza zawartością, w tym uzupełnianymi na bieżąco informacjami o przetargach. Jest nowa kolorystyka, a baner na głównej stronie składa się z wyświetlanych kolejno slajdów w postaci widoków z terenu gminy. Układ załadek i odnośników pozostał ten sam. - Myślę, że warto co jakiś czas zmieniać nie tylko informacje na stronach, ale i jej wygląd – tłumaczy Anna Sobczuk-Jodłowska, wójt gminy Ustka. - W ten sposób pokazujemy internaucie, że strona żyje, a Gmina śledzi aktualne trendy w zakresie wyglądu portalu. Zachęcamy do odwiedzin głównie ze względu na informacje, ale też zapraszamy do oceny naszej nowej strony.

Adres strony: www.ustka.ug.gov.pl

jp

Wszystkiemu winien piec

Agroturystyka w płomieniach

Spłonęło jedno z najładniejszych gospodarstw agroturystycznych w naszym regionie. Dom Perełka w Łosinie zapalił się od wadliwie działającego pieca centralnego ogrzewania.

Pożar wybuchł po południu. Ogień momentalnie zajął cały dom kryty strzechą. Na miejsce przyjechali strażacy z całego powiatu, między innymi Słupska, Ustki, Dębnicy Kaszubskiej. Łącznie 15 jednostek. Mimo akcji nie udało się uratować gospodarstwa. - Dom spłonął doszczętnie – mówi Grzegorz Ferlin, zastępca komendanta powiatowego straży pożarnej w Słupsku. - Po rozmowie z właścicielami wiemy, że pożar zaczął się w kotłowni. Nie wiadomo dokładnie, czy był wadliwy piec, czy podajnik.

- Paliłam w piecu i zobaczyłam, że zaciął się komputer i nie wyłączył dmuchawy – mówi Krystyna Podlas, właścicielka Perełki. - Ogień poszedł w komin. Straciliśmy wszystko.

Sprawę wyjaśnia policyjne śledztwo. Nie oszacowano jeszcze strat. Wiadomo, że będą to miliony złotych. Perełka nie była ubezpieczona.

- Władze gminy Kobylnica zadeklarowały nam pomoc – dodaje Podlas. - Przysłali nam trzy kontenery na gruz. Jednak po kilku dniach stwierdzili, że to dla nich za drogo i kontenery mają zniknąć. To przecież jakiś absurd, nie mieści mi się w głowie.

Wójt Kobylnicy twierdzi, że z oferty pomocy nie wycofuje się. Już pomógł pogorzelcom. - Dostali od nas trochę pieniędzy i wywieźliśmy pięć kontenerów z

gruzem – mówi Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica. - Jednak to są ludzie prowadzący własny biznes i dalej powinni teren sprzątnąć sami. Trochę przyzwitości, pomogliśmy jak mogliśmy.

Gospodarstwo agroturystyczne Perełka w Łosinie to jedno z najbardziej znanych gospodarstw agroturystycznych w naszym regionie. Dom o powierzchni 250 metrów kwadratowych znajdował się wśród lasów, w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki Słupi. Właściciele gospodarstwa są laureatami licznych konkursów i wyróżnień. Gospodarze zapowiadają już, że odbudują dom. Nowy będzie jeszcze piękniejszy.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

Fot. APR-SAS



Perełka to jedno z najbardziej znanych i utytułowanych gospodarstw turystycznych w naszym regionie. Starty po jej pożarze mogą przekroczyć milion złotych.

Co dalej z pałacem?

Dalej nie wiadomo, co ze spalonym dwa miesiące temu pałacem w Karzniczce (gmina Damnica). Dawniej piękny pałac od czasu pożaru stoi niezabezpieczony. Resztki murów i wnętrza narażone są na działania wody i mrozu. Od dwóch miesięcy w pałacu nie dzieje się nic. - Obiekt stoi niezabezpieczony – mówi Zdzisław Dackowski, szef słupskiej delegatury Wojewódzkiej Służby Ochrony Zabytków. - Właściciel występował do nas o zezwolenie na zabezpieczenie, bo jest to zabytek i musi takie uzyskać.

W słupskim starostwie powiatowym dowiedzieliśmy się, że właściciel pałacu faktycznie starał się o zezwolenie na wykonanie prac. - Najpierw złożył zawiadomienie, że chce takie prace przeprowadzić – mówi Beata Barabasz, specjalista do spraw administracji architektoniczno-budowlanej dla Gminy Damnica w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym starostwa. - Jednak musi uzyskać zgodę, więc zawiadomienia nie rozpatrywaliśmy. Później złożył wniosek o wydanie zezwolenia jednak bez wymaganych dokumentów. Nie dostarczył ich w terminie i musieliśmy sprawę rozpatrzyć negatywnie.

Właściciel pałacu jest nieuchwytny.

Przypomnijmy, ogień wybuchł na poddaszu. Wstępnie stwierdzono, że przyczyną było podpalenie. - Czekamy na opinie biegłego w tej sprawie – mówi młodszy aspirant Robert Czerwiński, pełniący obowiązki rzecznika prasowego słupskiej policji. - Dopiero po jej uzyskaniu będziemy mogli coś więcej powiedzieć.

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Aktualne informacje

www.kurierslupski.pl

O ponad 34 procent wzrosło w 2009 roku bezrobocie w powiecie słupskim

Kryzys zapukał do drzwi

O 35 procent wzrosło bezrobocie w 2009 roku w stosunku do roku 2008. Z tego powodu Powiatowy Urząd Pracy na przeciwdziałanie bezrobociu dostanie w tym roku najwięcej pieniędzy w całym województwie – ponad 24 miliony złotych.

To nie był dobry rok dla powiatu słupskiego w gospodarce. - Nie ma co ukrywać, kryzys gospodarczy dotknął także naszego powiatu – mówi Janusz Chałubiński, dyrektor PUP w Słupsku. - Mieliliśmy o połowę mniej ofert pracy niż jeszcze rok wcześniej, zakłady pracy zgłaszały masowe zwolnienia. - Nie powstają żadne duże firmy, fabryki, a mali przedsiębiorcy bali się zatrudniać nowych pracowników, rok wcześniej w ramach dotacji na doposażenie stanowisk pracy zatrudnienie znalazło 266 osób, w tym roku tylko 150. Cieszy fakt, że wiele osób decyduje się na założenie działalności

gospodarczej. W 2008 roku firmę otworzyło 257 osób, w minionym o cztery więcej. Najwięcej osób otwierało zakłady kosmetyczne i fryzjerskie, zakłady ogólnobudowlane i działalność gastronomiczną.

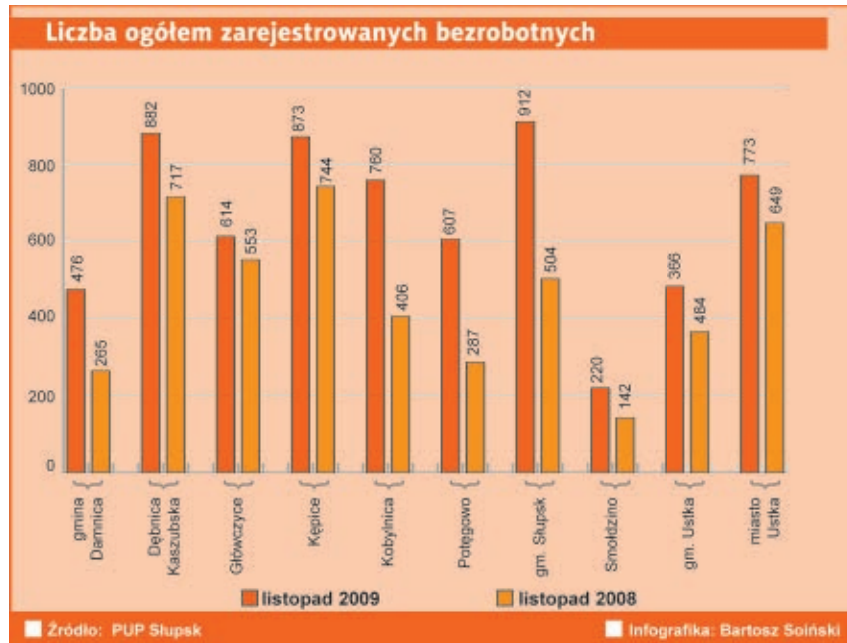
Z danych PUP wynika, że 30 listopada 2009 r. bez pracy w powiecie były 11 174 osoby (w tym 2683 z miasta Słupska), to o 34,5 procenta więcej niż w listopadzie 2008 r. - Wzrost bezrobocia sprawił, że trzeba

było pomyśleć o dodatkowych pieniądzach na jego przeciwdziałanie, aktywizację osób bezrobotnych, świadczenia, zasiłki, szkolenia – wylicza dyrektor PUP. - W tym roku z budżetu województwa pomorskiego

otrzymamy na ten cel 24 miliony złotych. To trzy razy tyle niż rok wcześniej i najwięcej spośród wszystkich powiatów województwa pomorskiego. Niestety, te pieniądze to wynik właśnie wyższego bezrobocia.

Kryzys zauważyli nie tylko biznesmeni, ale też szefowie spółek gminnych i zakładów budżetowych. - Nie ma dnia, żeby nie przychodzili do mnie ludzie z prośbą o zatrudnienie – mówi Stanisław Gajek, dyrektor zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kępicach. - Wielu osobom brakuje kilku miesięcy do emerytury, staram się pomagać jak mogę.

Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl



Zakończenie pierwszej edycji projektu „Akademia ucznia”

Dzieciaki z Akademii

Zajęcia teatralne, taneczne, szkoła przetrwania i ciekawe wycieczki to tylko wybrane atrakcje realizowanej w Centrum Charytatywno-Społecznym Caritas w Uście pierwszej edycji programu „Akademia ucznia”. W zajęciach uczestniczyło 70 dzieci z miasta i gminy Ustka.

Pierwszą edycję akcji zakończył uroczysty finał, na który przybyli zaproszeni goście: dyrekcja szkół, pedagodzy, prowadzący zajęcia oraz rodzice dzieci biorących udział w „Akademii Ucznia”.

- Podczas uroczystości dzieci zaprezentowały umiejętności zdobyte w czasie zajęć teatralnych, których celem było nabywanie własnej wiary i wzrost samooceny – mówi Małgorzata Gołgowska, koordynator projektu. - Goście



Podczas uroczystego finału każdy z uczestników „Akademii Ucznia” otrzymał pamiątkowy dyplom od ks. kmr. Zygmunta Kaźmieraka.

obejrżeli „Teatr cieni” oraz rejestrację filmową widowiska pod tytułem „Skarb”. Dzieci przedstawiły prezentację multimedialną z wykorzystaniem zdjęć wykonanych podczas zajęć „Akademii Ucznia”.

Uczniowie uczęszczali na zajęcia dydaktyczne – wyrównawcze, trening pamięci i technik szybkiego uczenia, zajęcia informatyczne, teatralne,

taneczne, turystyczno-krajoznawcze, aikido oraz szkołę przetrwania. Oprócz zajęć odbywających się na terenie Caritasu dzieci pojechały również na wycieczki do Trójmiasta, Szymbarku i Wioski Hobbitów oraz kilka razy były w kinie.

- Dzieci miały satysfakcję z uczestnictwa w programie oraz nabyły motywację do wprowadzenia zmian w swoje życie, część z nich

polepszyła wyniki w nauce i podjęła aktywność rozwijając zainteresowania – mówi Gołgowska. - Mam nadzieję, że następna edycja, która rozpocznie się w styczniu 2010 roku, będzie jeszcze bardziej efektywna.

Projekt „Akademia Ucznia” – wyrównywanie szans edukacyjnych w Gminie i Mieście Ustka – jest finansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Realizowany jest w Centrum Charytatywno-Społecznym Caritas w Uście, koordynowany przez ks. kmr. Zygmunta Kaźmieraka. W ramach projektu został zakupiony sprzęt do sali komputerowej, sprzęt multimedialny, aparat fotograficzny i wiele innych pomocy dydaktycznych.

Roma Linke
r.linke@agmedia.com.pl

JAK SIĘGAĆ PO PIENIĄDZE UNIJNE?

Partner potrzebny od zaraz

Jak pozyskiwać pieniądze z Unii Europejskiej – tego i innych rzeczy nauczą się podczas szkoleń mieszkańcy powiatu słupskiego. Ich organizatorem będzie Europejskie Biuro Partnerstw II w Słupsku.

Od ubiegłego roku w każdym powiecie województwa pomorskiego działają Europejskie Biura Partnerstw, które zajmują się m.in. pomocą samorządom, podmiotom gospodarczym i stowarzyszeniom w pozyskiwaniu pieniędzy unijnych, promowaniu partnerstwa w ich pozyskiwaniu i przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu. Słupskie biuro rozpoczęło drugą edycję działania. - Skupimy się na nowych celach, m.in. chcemy przeprowadzić szkolenia w dziesięcioosobowych grupach na temat pisania wniosków, tworzenia partnerstw, aby w praktyce pokazać, jak i gdzie działać – wyjaśnia Marcin Ingielewicz, kierujący biurem. Powstanie także internetowe forum partnerów, na którym przedstawiciele trzech sektorów: samorządowego, prywatnego i społecznego. - Będziemy też pracować nad aktualizacją Powiatowego Programu na rzecz Zatrudnienia i Spójności, aby pokazać, jakie są najważniejsze problemy w powiecie, zdiagnozować je i rozwiązywać.

O tym, że warto występować o pieniądze unijne w partnerstwie przekonują kierownicy gminnych ośrodków pomocy społecznej w Smolżynie i Głwczycach, które wspólnie napisały program „I ja mogę wiele dać”. - Projekt jest realizowany od 1 stycznia do końca września – mówi Krystyna Oczachowska, kierownik GOPS w Głwczycach. - Biorą w nim udział 24 osoby niepełnosprawne, które chcą podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, zmienić zawód. - Chcemy, aby także osoby chore miały szansę na rynku pracy, stąd ten projekt skierowaliśmy właśnie do tej grup – dodaje Urszula Dąbrowska, kierownik GOPS w Smolżynie.

ach

REKLAMA

855PK1A

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Centrum Charytatywno-Społeczne Caritas Ordynariatu Połowego Wojska Polskiego
im. bł. ks. kmr. Władysława Miegonia w Uście wraz z Powiatowym Urzędem Pracy w Słupsku rozpoczął realizację projektu pn.:

AKADEMIA INICJATYW SPOŁECZNYCH
reintegracja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych w powiecie słupskim

Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji zawodowych i społecznych niezbędnych na rynku pracy 200 osób niepełnosprawnych z terenu powiatu słupskiego.

W ramach Projektu w Centrum Charytatywno-Społecznym „Caritas” w Uście-Lędowo odbędą się 10-dniowe szkolenia dla osób niepełnosprawnych, poradnictwo zawodowe oraz zorganizowane zostaną trzymiesięczne staże zawodowe u pracodawców i wolontariat.

OKRES REALIZACJI:
I etap: 01.01.2010 - 31.12.2010
II etap: 01.01.2011 - 31.12.2011

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE O PROJEKcie DOSTĘPNE SA:

BIURO PROJEKTU:
CENTRUM CHARYTATYWNO-SPOŁECZNE „CARITAS”
76-271 Ustka 3, ul. Kaszubska 63
tel./fax 59 814 95 00, tel. kom. 503 193 172, 501 698 068
www.caritasustka.org.pl
e-mail: caritasustka@wp.pl

POWIATOWY URZĄD PRACY W SŁUPSKU
76-200 Słupsk, ul. Leszczyńskiego 8, pok. nr 29
tel. 59 843 75 26, tel. kom. 783 403 129
www.pup.słupsk.pl

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Jesteśmy blisko Ciebie

www.kurierslupski.pl

To był rok

Podsumowujemy ostatnie 12 miesięcy

Styczeń

Nie dla powiększenia. Słupsk i okoliczne gminy Kobylnica i Słupsk żyły pomysłem prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego o poszerzeniu granic miasta. Pomysł wywołał oburzenie i protesty w obu gminach. Przeprowadzono konsultacje społeczne. Ostateczną decyzję podjął rząd, który nie przychylił się do pomysłu powiększenia.

Słowińska Pani u stóp Rowokoła. Kościół w Smoldzinie stał się Sanktuarium Maryjnym. Oznacza to, że mogą do niego pielgrzymować wierni i wypraszać łaski u Boga za pośrednictwem Maryi.

Gdzie spojrzysz – orlik. W powiecie słupskim od początku roku otwierano kolejne orliki. W 2008 r. były już trzy boiska do piłki nożnej z programu Orlik 2012: w Redzikowie, Kwakowie oraz Dębicy Kaszubskiej. W połowie roku oddano do użytku kolejny – w Objeździe.

Luty

Most po remoncie. Pierwsze samochody przejechały po wyremontowanym moście w Charnowie. Teraz mogą po nim jeździć także Tiry, bo po remoncie most otrzymał klasę C. Oznacza to, że jego nośność została podniesiona do 40 ton.

Pochodzący z Ustki, ksiądz doktor Krzysztof Zadarko został mianowany przez papieża Benedykta XVI biskupem pomocniczym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.



Marzec

Pociągami na usteki piasek. Miasta Słupsk i Ustka, gmina Słupsk oraz PKP chcą budować Słupską Kolej Morską. Jeśli samorządom uda się pozyskać fundusze unijne, być może już za dwa lata będzie można dojechać kolejką nad samo morze.



Kwiecień

Kraina w Kratę w prestiżowym gronie. Kraina w Kratę znalazła się w trójce nominowanych do głównej nagrody w kategorii turystyka w II edycji konkursu „Polska pięknieje - 7 cudów Funduszy Europejskich”. Nagrody nie otrzymała, pieniądze na jej rozwój otrzymało natomiast Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Dom Małej Miłości w rękach gminy. Gmina Kobylnica przejęła od Kościoła za symboliczną złotówkę niedokończoną inwestycję – budowę domu Małej Miłości. Budowę Domu Pomocy Społecznej rozpoczęły siostry Franciszkańki, przy wielkim zaangażowaniu siostry Józefy. Sama siostra została – za nieposłuszeństwo – wykluczona z zakonu. Kolejne miesiące przyniosły nowe konflikty – wójt chce tu stworzyć zakład opiekuńczo-leczniczy, grupa osób skupionych wokół byłej już siostry Józefy uważa, że inwestycja powinna wrócić do Kościoła.

Maj

Gmina Kępice – stracili dach nad głową. Pożar, który wybuchł 8 maja, zabrał cały dobytek. W niespełna dwie godziny sześć rodzin z Biesowic straciło dorobek całego życia. Nikt nie był ubezpieczony. Do tej pory budynku nie odbudowano.



Czerwiec

Eurowybory. 7 czerwca odbyły się całej Polsce wybory do Europarlamentu. Z regionu słupskiego kandydowało kilkanaście osób. Z samego powiatu – kilka. Żaden przedstawiciel ziemi słupskiej nie zdobył mandatu.



Najciemniej pod latarnią. Pięć latarni morskich na Pomorzu Środkowym, w tym latarnie w Ustce i Czołpinie zamknięto dla turystów w czerwcu. Ich zwiedzanie groziło wypadkiem. Otwarto je dopiero pod koniec lata.

Lipiec

Tniemy po kolei. Pod koniec lipca mieszkańców powiatu słupskiego zmroziła informacja o planowanej przez PKP likwidacji części połączeń kolejowych ze Słupska do dużych miast.

Rolnicy z regionu słupskiego ruszyli na pola zbierać plony swojej pracy. Szczęśliwie ominęły nas klęski, które dotknęły południe Polski. Żniwa były udane, niestety rolnicy nie mieli powodów do zadowolenia, bo ceny w skupach były o wiele niższe niż rok temu.



Sierpień

Co łaska z Unii. Dwa projekty – diecezjalny i gminny – dostaną dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego na remont i renowację zabytkowych kościołów w powiecie słupskim.



Wrzesień

Szejk nad Słupią. Amerykańska spółka Saponis Investments dostała z Ministerstwa Środowiska koncesję na szukanie i rozpoznawanie złóż ropy naftowej i gazu m.in. w powiecie słupskim.

Trwa przebudowa mostu na rzece Skotawie w Dębicy Kaszubskiej. Dzięki remontowi zmieni się jego nośność do trzydziestu ton.



Październik

Będzie tarcza – nie będzie tarczy. Cały rok żyliśmy na karuzeli, którą fundowali nam pomysłodawcy ulokowania w Redzikowie, koło Słupska, tarczy antyrakietowej.

W końcu Amerykanie powiedzieli ostatecznie, że w planowanej formie bazy wojskowej u nas nie będzie.



Listopad

Aquapark w Redzikowie w końcu działa. W listopadzie ruszył, z dwumiesięcznym opóźnieniem, pierwszy w powiecie aquapark. Moda na budowę basenów dotarła także do Kęp i Ustki.

Karczma w skansenie. Po 12 latach zakończył się remont karczmy w skansenie w Klukach. Już za kilka miesięcy będziemy mogli w niej spróbować potraw, którymi przed laty zjadali się Słowińcy. Karczma znajdować się będzie w chałupie z Wierzchocina.

Splonął pałac w Karzniczce. Zabytek prawdopodobnie podpalono. Spalił się doszczętnie dach, poddasze, większość pomieszczeń na piętrze i parterze.



Grudzień

Nowy pan na włościach. Tylko sto tysięcy złotych kosztował XIX-wieczny pałac w Ściegnicy. Kupił go mieszkaniec gminy Kobylnica. Początkowo gmina chciała za niego prawie dwa miliony złotych.



REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Z nami wiesz **więcej**

www.kurierslupski.pl

Na początku było marzenie

Ustczanka zakończyła samotny rejs dookoła świata

Fot. Publikacja za zgodą Dynamo Film

Rozmowa z Nataszą Caban żeglarką z Ustki

- **Opowieść o pani przygodzie można śmiało rozpocząć zdaniem – na początku było marzenie...**

- Wszystko zaczyna się od marzeń. Jeśli mamy odwagę marzyć, to wystarczy walczyć i nie poddawać się, a marzenia się spełniają. Jestem tego świetnym przykładem. Warto było płynąć, bo uczucie spełnienia swojego wielkiego marzenia jest jednym z piękniejszych, jakie przeżyłam w życiu.

- **Wróćmy jednak do początków. Kiedy zdała sobie pani sprawę, że to właśnie morze będzie najważniejszym żywiołem w pani życiu?**

- Gdy miałam kilka lat zaczynałam żeglować w Harcerskim Ośrodku Morskim w Ustce i już wtedy coś przeżywałam w mojej głowie. Zainteresowałam się żeglarstwem, bo moja siostra pływała - jest znacznie lepszym żeglarzem ode mnie - a ja jak cię ciągnęłam się za nią. Na małą żaglówkę

wsiadłam mając siedem lat, na większą chyba osiem lat później. Gdy miałam 18 lat, byłam gdzieś z siostrą. Miejsca nie pamiętam, wiem tylko, że na wysokich masztach były tam zawieszane flagi reklamowe, które łopotały na wietrze. Siedziałam, słuchałam tego dźwięku i wtedy zdałam sobie sprawę, jak bardzo go lubię, bo właśnie tak łopoczą żagle na łódce. Później zakochałam się w żeglarzu i jakoś tak wszystko żeglarsko się potoczyło.

- **Czy jako dziecko nie miała pani chwil zwątpienia, że to za dużo wody, za zimno, za mokro?**

- Jasne, że miałam. Robiłam tysiąc różnych rzeczy, a w żeglarstwie wcale nie byłam orłem. Przecież ja potrafiłam wpaść do wody z pomostu zanim wsiadłam na łódkę! Mój pierwszy instruktor ręce nade mną załamywał, naprawdę nie było łatwo. Stopniowo jednak przełamywałam żeglarskie kłopoty.

Oczywiście jeszcze wtedy nie marzyłam o opłynięciu świata, ale w sercu coś już się tliło. Pamiętam, z jakim zainteresowaniem patrzyłam na zdjęcie Leonida Teligi z wyrysowaną trasą jego żeglugi, które wisiło w szkole. Mając siedem lat, doskonale wiedziałam, gdzie leży Casablanka.

- **A jak długo przygotowała się pani do spełnienia swego wielkiego marzenia?**

- Marzenie pojawiło się, gdy byłam już dorosła, a przygotowywałam się do jego spełnienia osiem lat. Dzisiaj dokładnie nie pamiętam, od czego przygotowania rozpoczęłam. Na pewno rozmawiałam z ludźmi, którzy wcześniej pływali dookoła świata. Wiedziałam, że muszę zdobyć jacht, ale nie miałam pojęcia, jak to zrobić. Robiłam tysiąc różnych rzeczy, rozmawiałam, dzwoniłam, zagadywałam niemal każdego, czy nie byłby zainteresowany współpracą. Poza tym uczyłam się i zbierałam opinie. Jeśli cho-

dzi o łódkę, to zdobyłam ją dopiero na dwa miesiące przed wypłynięciem.

- **W jaki sposób?**

- Osiem lat temu przeprowadzałam ten sam jacht z Australii na Hawaje, więc odbyłam na nim długi rejs i miałam okazję przekonać się, że jest fantastyczny. Z kolei cztery miesiące przed wypłynięciem w rejs przeprowadzałam kolejny jacht z San Diego

Wyprawa Nataszy

31-letnia Natasza Caban zakończyła rejs 2 grudnia 2009 roku po przepłynięciu ponad 26 tysięcy mil morskich. Pokonanie tego dystansu w szesnastu etapach zajęło jej dwa lata i cztery miesiące. Stała się jedną z najmłodszych kobiet w historii, które podjęły się wyzwania opłynięcia świata samotnie. W czasie swojej wyprawy zawitała na Vanuatu, była w Porcie Moresby i Darwin, na Wyspach Kokosowych, na La Reunion, w Durbanie, East London i Mossel Bay, w Kapsztadzie, na Wyspie Świętej Heleny i Świętej Łucji, w Panamie, na Galapagos i Markizach. W związku ze swym rejsem zdobyła tytuł Jachtsmena Roku 2009. Nominowana została również do nagrody Nationale Geographic Travelery 2009 w dwóch kategoriach - Wyczyn roku i Blog Travelerowca. Wśród nagród honorowych najwyższych polskich trofeów żeglarskich zdobyła II Nagrodę Honorową „Rejs Roku 2009”.

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Reportaże

www.kurierslupski.pl

na Hawaje i okazało się, że ten poprzedni spokojnie stoi sobie w porcie, jakby na mnie czekał. Przekonałam właściciela, nie widząc go do dzisiaj na oczy, że chce go sprzedać. Pozwolił mi zająć się naprawami i przygotowaniem jachtu do rejsu, chociaż nie miałam pieniędzy na jego kupno. Pojechałam na Hawaje za pożyczone pieniądze, obiecanej kwoty na łódkę nie było. W dwa miesiące przygotowałam jacht do rejsu dookoła świata. W końcu trzeba było za niego zapłacić, a ja ciągle nie miałam pieniędzy. I wtedy zjawił się Krzysztof Kamiński z Chicago, właściciel kilku jachtów i żeglarz, absolutny pasjonat. Spotkalismy się wcześniej podczas regat polonijnych na Karaibach i już wtedy mówiłam mu o swoim projekcie. I właśnie on kupił jacht, bo wiedział, że bez niego nie popłynę. Do tego znalazł ludzi, którzy dodatkowo mnie wsparli. Co ciekawe, jacht widział pierwszy raz na Hawajach, gdy odbierał ode mnie cumy po zakończeniu rejsu. Trzeba przyznać, że okazał mi ogromne zaufanie. Wiem, że zrobił to dla polskiego żeglarsstwa.

- „Tanasza Polska Ustka” - ciekawa nazwa...

- Polska Ustka z wiadomych względów. A Tanasza? Takie było moje przezwisko na obozie żeglarskim, z którym wiąże się tak wiele ciepłych wspomnień, że trudno było go nie wykorzystać. Zestawienie tych słów dało bardzo ciekawy efekt.

- Podczas rejsu spotkała pani wielu wspaniałych ludzi. To była jego wielka wartość.

- Zdecydowanie największa. Co ciekawe, większość ludzi, którzy mi pomagali, wcale nie była związana z żeglarsstwem. Jak tłumaczyli, sami nie mieli czasu na spełnienie swych marzeń, ale wiedzieli, że ja mam taką szansę i dlatego mnie wspierali. To było niesamowite.

- Pani rejs podzielony był na szesnaście odcinków. Dlaczego?

- Musiałam wracać do domu, by zdobyć pieniądze na kolejny etap, a także by zorganizować działania charytatywne. Zdarzały się również postoje, gdy musiałam przecześć huragany. Swoją drogą dopiero po rejsie zdałam sobie sprawę, jak wielki błąd bym popełniła, gdybym płynęła bez przystanków. Morze jest absolutnie cudowne, ale najpiękniejsze chwile i przyjaźnie związane były nie z wodą, ale właśnie z lądem, na którym spotykałam wspaniałych ludzi. Poza tym każdy żeglarz potwierdza teorię, że o wiele trudniej jest pływać z przystankami, bo jesteśmy bliżej brzegu, są prądy, statki, rafy, manewrowanie w porcie. Trzeba się znaleźć w nowym kraju, z nowym językiem, kulturą.

- Podczas najdłuższego etapu musiała pani wykonywać prozaiczne czynności. Jak się pierze na jachcie?

- Przede wszystkim mało i szybko! (śmiech) Mój przyjaciel stosował ciekawą metodę - przywiązywał ubrania do liny i wyrzucał za burtę. Problem w tym, że o nich często zapominał. Gdy wyciągał linę po kilku dniach, zwisały z niej smętne resztki, bo słona woda koszulkę wypaliła, czy rybki zjadły. Ja tej metody nie stosowałam. Prałam jak najmniej i jakoś sobie radziłam.

- Lista zakupów na taki rejs to skomplikowana sprawa. Zdarzało się pani cze-



Fot. Publikacja za zgodą Dynamo Film

Zdjęcie z planu filmowego reklamy z udziałem Nataszy Caban – RPA, marzec 2009.

goś zapomnieć?

- A pewnie! Chciałam rybę usmażyć, a oleju nie było. Chciałam wodę zagrzać, ale zapalek nie miałam. Szczoteczka do zębów jakoś się zapodziała, a kawy szukałam dwa tygodnie. I wie pani co? Okazało się, że bez tych wszystkich rzeczy można było spokojnie przeżyć!

- Proszę wytłumaczyć takim szczurom ładowym, jak ja. Noc, pani na środku oceanu idzie spać, a łódka płynie...

- Miałam samoster - urządzenie przymocowane z tyłu jachtu, które miało za zadanie trzymać obrany kurs. Zwykle można było mu zaufać. Jeśli jacht przestaje płynąć w zadanym kierunku, to dziwnie się zachowuje - przechyla się, żagle łopoczą inaczej. Wtedy człowiek się budzi i może coś tam poprawić. Jak to mówią żeglarze, jacht znakomicie radzi sobie sam i nie trzeba mu przeszkadzać. A moja Tanaszka świetnie o mnie dbała.

- Ale zdarzały się na pewno trudne chwile. Na morzu sztorm, huragan, wielkie fale, a pani w środku niewielkiej łódki. Ja mam tylko jedno skojarzenie - strach.

- Rzeczywiście często mi towarzyszył. Ale strach trzeba ośwoić i nauczyć się z nim żyć. Nie powinien nas blokować i przekreślać naszych marzeń. Strach oznacza, że jesteśmy umysłowo zdrowi, że nie poddajemy się rutynie. Czasami jest z nim ciężko, więc robiłam różne rzeczy, by zapomnieć, że się boję. Gdy szłam spać, to za każdym razem miałam świadomość, że mogę się nie obudzić, bo coś może się stać. Ale spać trzeba, bo bez snu jest się zmęczonym, a wtedy popełnia

się błędy. Trzeba żyć mimo strachu.

- Niemal przez cały rejs prowadziła pani blog. Swoją drogą fascynująca lektura, więc warto zajrzeć na stronę www.nataszacaban.com Wyobrażam sobie taką scenę - łódka kołysze, pani w kajucie z laptopem na kolanach i z przechyłami z trudem koncentruje się na klawiaturze...

- Oj, rzeczywiście sytuacje były różne..(śmiech). Jak płynęłam mając wiatr z prawej strony, było mi bardzo niewygodnie. Byłam przechylona, spadało mi wszystko ze stołu nawigacyjnego, musiałam trzymać się jedną ręką, drugą człowiek chciał coś popisać, ale często się nie dawało. Niekiedy więc słabo mi szło. Czasami pisałam na kartce, ale ona zawsze mi zmokła. Ale zdarzały się piękne spokojne chwile i wtedy pisało się cudnie.

- Pewnego dnia napisała pani - zbieram obrazy jak perły. Ile ich pani zbierała?

- Mogłabym z nich zrobić bardzo długi sznur. Pod powiekami mam prawdziwą projekcję slajdów.

- A który jest najpiękniejszy?

- Trudny wybór... Widzę wejście do portu w East London w Afryce Południowej. Płaska woda, z której nagle wynurzył się wieloryb i tak płynął przy mnie. Albo La Reunion, wyspa przy Madagaskarze, gdy płynął ze mną delfin i machał ogonem. Pierwszy raz coś takiego widziałam. A najświeższym obrazem jest moja siostra na kei, gdy skończyłam rejs i wpływałam do portu na Hawajach.

- Siostra była pani wielką powierniczką i rzecznikiem. Jaki był udział Agnieszki w pani sukcesie?

- Bez niej bym sobie nie poradziła. To zdecydowanie moja lepsza połowa. Zawsze wiedziała, jak mi jest, co czuję, co myślę. Każdemu życzę takiej siostry. Mam z nią wielkie szczęście. Jak ona ze mną wytrzymała? Myślę, że musi bardzo się starać. (śmiech)

- Czego się pani dowiedziała o sobie po tym rejsie?

- Że jestem bardzo leniwą osobą. Jak miałam płynąć pod prąd, pod wiatr to już mi się nie chciało. Jak miało być zimno, to ja wołałam nie, bo lubię ciepło. No i że jestem absolutnie chodzącą porażką, jeśli chodzi o gotowanie. Jak mi się wody nie chciało gotować, to zupki chińskie na sucho jadłam.

- A czego się pani nauczyła?

- Że muszę sobie radzić w każdej sytuacji. Że należy się dzielić tym, co mamy i wcale nie trzeba mieć do tego milionów. Wystarczy że sprawimy, by każdego dnia ktoś się do nas uśmiechnął. Poza tym ja uwielbiam się dzielić. Zdecydowanie powinnam zostać świętym Mikołajem. To jest moje powołanie. A jeśli chodzi o rejs, to marzyłam o tym, aby swoją radością z żeglowania móc podzielić się z innymi.

- Idealny moment, by wspomnieć o społecznym wymiarze rejsu, gdyż gościła pani na swoim pokładzie dwoje niepełnosprawnych dzieci, podopiecznych fundacji Anny Dymnej. Jak nawiązała pani z nią współpracę?

- Podczas spotkania w warszawskim klubie „Rozmawialnia” spotkałam panią Martę, która z fundacją „Mimo wszystko” współpracowała i skontaktowała mnie z nią. Pani

Anna Dymna ogromnie mi zaufała. Fundacja nie wspierała mnie finansowo, sama musiałam zbierać pieniądze, by Karolina Sawka i Robert Rumak mogli do mnie przylecieć. To była ciężka praca - pisanie, dzwonięcie, proszenie. Woziłam dzieci aborygeńskie, robiłam pokazy, by zdobyć pieniądze. Akcją z Karoliną, która przyleciała do mnie na Wyspy Kokosowe, się udała, więc postanowiłam zorganizować kolejną. Krzysztof Kamiński dał mi pieniądze, bym mogła wrócić do kraju i zorganizować pieniądze dla jeszcze jednego dziecka. Wspaniale było to, że dużo osób mi w tym pomogło. Wzięłam też udział w reklamie tabletek przeciwbólowych, i właśnie dzięki akcji „Medivet rejs z Nataszą” 14-letni Robert mógł przylecieć do mnie na Karaiby.

- Co pani zdaniem te wizyty dały dzieciom?

- Jestem pewna, że było to dla nich ogromne przeżycie. Karolina wykazała niesamowity hart ducha, po powrocie do Polski pomagała mi zbierać pieniądze dla Roberta. Obserwowałam ich radość i to, jak nabierają wiary we własne siły. Wspaniale było patrzeć na roześmiane oczy Roberta, gdy po raz pierwszy widział wielką kiść bananów, czy zdumiony poznawał ludzi mówiących innym językiem. Byłam bardzo wzruszona, gdy Karolina tłumaczyła, że zbiera muszelki, by podarować je dzieciom, które cierpią w szpitalu, albo gdy zapewniała, że będzie im opowiadać o tym, jak piękne są Wyspy Kokosowe. Nie spodziewałam się, że dostanę od nich tyle emocji i pozytywnej energii. Wraz z ich wizytą spełniło się moje drugie wielkie marzenie, by samotny rejs połączyć z działalnością charytatywną.

- Kiedy więc znowu w morze?

- Wie pani, że zaraz po przylocie do Polski dostałam propozycję kolejnego rejsu? Odmówiłam, bo chciałam wrócić do domu i zobaczyć się z mamą. Kilka dni temu usłyszałam kolejną propozycję, ale stwierdziłam, że najpierw muszę się porządnie wyspać. Pojawiła się też trzecia propozycja - rejs na pięknym żaglowcu, o czym zawsze marzyłam. I nie wiem, co zrobić... Powinnam teraz poświęcić swój czas na spotkanie z dziećmi. Chciałabym je przekonać, że wcale nie trzeba mieć dużo pieniędzy, czy znanego nazwiska, by spełniać swe wielkie marzenia. Przecież ja jestem tylko zwykłą dziewczyną z Ustki, która miała odwagę marzyć i marzenie to spełnić. Ale może jakiś krótki rejs?

- A kolejne marzenia?

- Dużo! Marzeń, pomysłów, planów. Ale teraz najważniejsze są starania, by mój wspaniały jacht, na którym opłynęłam świat, pozostał w Ustce i służył małym żeglarzom. Na pewno będę spotykać się z dziećmi i dorosłymi, by opowiadać o swej przygodzie. Będę promowała Ustkę, dziękowała za wsparcie. No i mam kolejny szalony plan, tym razem związany jak najbardziej z lądem i to pełnym piasku... Ale o tym jeszcze cicho sza...

- W takim razie życzę spełnienia marzeń i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Roma Linke
r.linke@agmedia.com.pl

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Ludzie z Twojej okolicy

www.kurierslupski.pl

Gadżet, że palce lizać



„Słupski Chłopczyk”, serek pleśniowy typu camembert zajął pierwsze miejsce w konkursie na Najbardziej Oryginalny Gadżet Miejski.

Dyskusyjne zmiany w ruchu po Słupsku

Inaczej jeździmy po ulicy Wojska Polskiego

Od soboty ulica Wojska Polskiego w Słupsku jest dwukierunkowa dla wszystkich samochodów poza ciężarówkami – to pomysł Zarządu Dróg Miejskich. Projekt od początku wzbudzał kontrowersje. Wielu kierowców puka się wręcz w głowę.

Zmiany na ulicy Wojska Polskiego są rewolucyjne. Zgodnie z założeniem ulica już od soboty jest dwukierunkowa dla wszystkich pojazdów z wyjątkiem samochodów ciężarowych.

wych. Ponadto zmieniła się także organizacja ruchu ulicy Wileńskiej. Odcinek od Wojska Polskiego do dworca PKS będzie zamknięty. W związku z tym zmieni się miejsce lokalizacji przystanku dla wysiadających z autobusów PKS. Zostanie on przeniesiony z ulicy Wileńskiej na plac Broniewskiego.

Zmieni się także kierunek ruchu na odcinku od Wojska Polskiego do Konopnickiej. Do teraz obowiązywał ruch jednostronny od Konopnickiej. Teraz samochody będą mogły jechać tylko w drugą

stronę. Zlikwidowano przejście dla pieszych na ulicy Wojska Polskiego od strony Ronda Solidarności.

Zmiany mają upłynić ruch. - Dzięki temu łatwiej będzie przejechać z centrum miasta na Zatorze – mówi Mariusz Smoliński, rzecznik prasowy prezydenta Słupska.

Projekt, gdy tylko ujrzał światło dzienne, wzbudził wiele kontrowersji. Przeciwno są nie tylko zwykli słupszczanie, ale także fachowcy od ruchu drogowego.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl



W SKRÓCIE

Na wędce policji

Policja i prokuratura zajmują się sprawą wprowadzenia do obiegu podrobionych znaczków opłat wędkarskich. Pieniądże ze sprzedaży znaczków przeznaczone są, między innymi, na zarybianie rzek i jezior. W grę może wchodzić nawet sto tysięcy złotych.

O sprawie zawiadomił policję prezes Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Słupsku. Pracownik okręgu wprowadził do obrotu znaczki, które drukował wędkarz, bo oryginalne zaginęły, gdy wysłano je do jednego z kół – mówi Teodor Rudnik, prezes ZO PZW w Słupsku. - W takiej sytuacji musiałem zawiadomić odpowiednie organa.

Prezes Rudnik twierdzi, że sprawa dotyczy roku 2006. Jednak dopiero pod koniec ubiegłego wyszła na jaw. Czy znaczki podrabiano przez następne trzy lata i o jaką sumę dokładnie chodzi, ma wyjaśnić policyjne śledztwo. - Dochodzenie w sprawie trwa – tłumaczy młodszy aspirant Robert Czerwiński, pełniący obowiązki rzecznika słupskiej policji. - Na razie nikomu nie postawiliśmy nikomu zarzutów.

Każdy wędkarz co roku musi opłacić wędkowanie na wodach górskich, a do takich zaliczane są nasze rzeki oraz opłatę członkowską. Łącznie 180 złotych.

toc

Pieniądże niby są, ale prac rozpocząć nie można

Grunwaldzka wciąż czeka na remont

Remont jednych z najgorszych ulic w Słupsku, jeśli chodzi o stan nawierzchni, czyli Grunwaldzkiej i Poniatowskiego stoi pod znakiem zapytania. Przeciągają się bowiem urzędnicze procedury. Słupski ratusz jednak zapewnia, że rozpocznie się zgodnie z planem, czyli w 2010 roku. Wiosną czy jesienią? Tego nie uściślił.

Nawierzchnie ulic Poniatowskiego i Grunwaldzkiej są w złym stanie. Jazda po nich to jak pokonywanie toru przeszkód lub wykonywanie kaskaderskiego slalomu. Wszelkie dziury i niespodziewane wyrzucenia to tutaj norma.

Wiosną 2009 roku władze Słupska złożyły wniosek w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego W o j e w ó d z t w a Pomorskiego o dofinansowanie remontu z pieniędzy unijnych. Zaakceptowano go na początku lata, ale

zlecono wykonanie nowej oceny stanu środowiska, gdyż uznano, że dołączona do wniosku jest za stara. Zrobiono kolejne ekspertyzy i jesienią podanie o ocenę trafiło do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku

- Obecnie Dyrekcja oraz Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny i Ochrona Przyrody zapoznają się z dokumentami – wyjaśnia Mariusz Smoliński, rzecznik prasowy prezydenta Słupska.

- Jeżeli te organy wniosą uwagi do raportu to niezwłocznie je uwzględnimy. A jeśli nie, to raport zostanie obwieszczony do publicznej wiadomości. Po 21 dniach, jeśli strony postępowania nie wniosą żadnych zastrzeżeń, zostanie wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach.

Wówczas dopiero będzie można podpisać umowę o dofinansowaniu. Wartość całego projektu to 35.505.797 zł, w tym dofinansowanie z Unii Europejskiej



Ulice Grunwaldzka i Poniatowskiego są jednymi z najgorszych w mieście, ale każdego dnia jeżdżą nimi setki samochodów między innymi do Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

ma wynieść prawie połowę - 16.540.000 zł. Remont ulic ma rozpocząć się w tym roku. Nie wiadomo jednak dokładnie kiedy.

Prace przy najbardziej dziurawych ulicach w mieście mają być wręcz rewolucyjne. Diametralnie poprawić się ma nie tylko nawierzchnia.

- Planowana jest przebudowa nawierzchni jezdni, chodników, zjaz-

dów ulic Poniatowskiego, Grunwaldzkiej oraz Sobieskiego – wymienia Wiesław Kurtiak, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Słupsku. - Oprócz tego w planach są ścieżki rowerowe, kolektory deszczowe z przyłączami i wypustami do działek, oświetlenie drogowe i trzy ronda.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

Pomysł na nową siedzibę dla filharmonii Orkiestra tuż... Jantara

Kolejny pomysł na nową siedzibę słupskiej filharmonii. Najpierw budynek, w którym obecnie się mieści, miał być rozbudowywany, później symfonicy mieli się przenieść do kina Milenium. Teraz pojawił się pomysł ulokowania filharmonii w drugiej części Centrum Handlowego Jantar, która ma niebawem powstać.

Inicjatywa przeniesienia słupskiej Filharmonii Sinfonia Baltica do drugiej części Jantara wyszła od prezydenta Słupska, Macieja Kobylńskiego. - Prezydent prowadzi rozmowy z dyrektorem centrum, z tego co wiem, na 90 procent pomysł jest zaakceptowany – mówi Mariusz Smoliński, rzecznik słupskiego ratusza.

Dosyć tajemniczo o tej inicjatywie wypowiada się także dyrektorka CH Jantar Katarzyna Jarosz: - W najbliższych tygodniach prezes Mayland Real Estate przyjedzie do Słupska i spotka się z prezydentem

Kobylńskim – zdradza jedynie.

Pomysł przeniesienia filharmonii do drugiej części Centrum Handlowego jest dosyć odważny. Koncertom muzyki poważnej czy innym wydarzeniom artystycznym „akompaniowałyby” zakupy. Może się okazać, że to jedyny realny sposób na stworzenie oddzielnej siedziby dla filharmonii i Nowego Teatru. - Filharmonia sześć lat temu opracowała projekt rozbudowy z pieniędzy unijnych. - Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w kwietniu ubiegłego roku – mówi Joanna Kubacka, pełnomocnik dyrektora ds. artystycznych Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica”. - Niestety, nasz projekt uplasował się na 19. miejscu, a tylko osiem pierwszych otrzymało dofinansowanie.

- Inicjatywa prezydenta jest dobrym wyjściem z sytuacji – mówi Kubacka. - Jeśli powiedzie się, zyskalibyśmy nowoczesną siedzibę o większej liczbie miejsc.

ach

REKLAMA

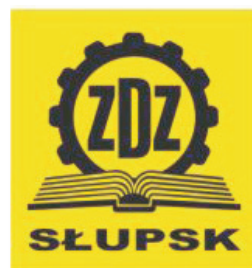
KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Wydarzenia ze Słupska

www.kurierslupski.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Człowiek – najlepsza inwestycja

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W SŁUPSKU

realizator projektu

„NOWE UMIEJĘTNOŚCI SZANSĄ NA PRACĘ”

zaprasza na bezpłatne szkolenie

GLAZURNIK oraz **BUKIECIARSTWO**

**Zapraszamy osoby bezrobotne, pozostające bez zatrudnienia oraz emerytów w wieku produkcyjnym
zamieszkałych na terenie powiatu słupskiego**

Projekt realizowany w ramach

Priorytetu VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich

Działania 6.1. Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie.

Poddziałania 6.1.1 Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy

www.zdz.slupsk.pl

ZAPROSZENIE

Sztuka w urzędzie



Fot. Archiwum UM w Kępicach

Do końca stycznia potrwa Wystawa Twórców Gminy Kępice. Prace oglądać można w Urzędzie Miejskim..

W tym roku swoje prace przedstawiło dziesięciu twórców, reprezentując oni różne techniki: malarstwo, rysunek, rzeźba, haft. Ich autorzy są laureatami wielu nagród i wyróżnień. - Zdecydowaliśmy się na zorganizowanie wystawy w Urzędzie Miejskim, bo jest miejscem bardziej dostępnym, mieszkańcy w czasie załatwiania spraw mogą zajść i obejrzeć wystawę - mówi Marta Borodziuk, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Kępicach.

Wystawę oglądać można w godzinach od 8 do 16, potrwa do 29 stycznia.

ach

Komedia w Nowym Teatrze Życie z zasiłków

Spektakl „Z rączki do rączki” Michaela Cooneya to dobra propozycja na weekendowy wieczór. Lekka komedia, przy której można odpocząć i szczerze się pośmiać.

Główny bohater farsy, Eryk Swan, do perfekcji opanował sztukę wyłudzenia świadczeń z opieki społecznej. Dzięki pomocy wujka George i Normana Bassetta - cudownie rozmnożonego do sześciu osób, wielopokoleniowej rodziny ulegającej wszelkim możliwym wypadkom i cierpiącej na wszelkie przypadłości i choroby - osiąga roczny dochód 25 tysięcy funtów!

Zaczynają się jednak kłopoty. Najpierw pierwsza kontrola urzędnika, pana Jenkinsa, który bystrością nie grzeszy, ale nabiera pewnych podejrzeń. Po nim do akcji wkracza pani Cowper, jego władca przełożona. Robi kontrolę kontroli i z nią tak łatwo już oszustom nie idzie.

Do tego wszystkiego żona Eryka, która nie ma pojęcia o całym procederze, nabiera podejrzeń, że jej mąż jest... transwestytą. Świadczyć o tym mają różne dziwne przedmioty, które znajduje w mieszkaniu.

Akcja sztuki zaczyna się od drobnego kłam-



Fot. ARP-SAS

stwa, które uruchamia lawinę następnych, spiętrzając intrygi i komplikując w nieprawdopodobny sposób życie bohaterów. Szybka akcja, dobre teksty gwarantują widzom niezłą zabawę. Reżyserem komedii jest Albert Osik.

„Z rączki do rączki”

można będzie zobaczyć 9 i 10 stycznia na dużej scenie sali Filharmonii i Teatru. Początek spektaklu o godz. 18. Bilety w cenie: normalny 27 zł, ulgowy 22 zł, grupowy 17 zł.

Joanna Jusianiec

j.jusianiec@agmedia.com.pl

Karnawał w filharmonii

Koncert trzech basów

Trzech znakomitych solistów śpiewających basem zainauguruje w piątek, 15 stycznia, tegoroczny karnawał w filharmonii. W ich wykonaniu usłyszeć będzie można nie tylko arie operowe, ale i lżejszy repertuar. Towarzyszyć im będzie orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku.

Podczas „Koncertu 3 basów” śpiewacy wykonają między innymi arie Skołuby ze „Strasznego dworu” Moniuszki, canzonettę tytułowego bohatera z „Don Giovanniego” Mozarta, arie Mefista z „Fausta” Gounoda. Publiczność usłyszy też przeboje musicalowe, m.in. piosenkę Pana Dolittle „Pan Bozia dał nam ręce jak z żelaza” z „My Fair Lady”, „Gdybym był bogaty” ze „Skrzypka na dachu” oraz utwory popularne m. in. „My way” Franka Sinatry. Publiczność sama będzie mogła ocenić, jak soliści sprawdzają się w takim nietypowym repertuarze.

Na słupskiej scenie zaprezentują swoje możliwości wokalne śpiewacy młodego i



średniego pokolenia - Bogdan Kurowski, Jacek Ozimkowski i Bartosz Urbanowicz (na zdjęciu).

Urbanowicza telewizyjna publiczność może pamiętać z udziału w światowej prapremierze opery „Ça Ira” Rogera Watersa, która miała miejsce w Poznaniu w 2006 r. Była ona bowiem emitowana przez TV. Występ słowem wzbogaci znany konferansjer i dziennikarz muzyczny Jacek Woleński. Słupska orkiestra zagra pod batutą Jacka Kraszewskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 19.

Bilety w cenie 35 zł są dostępne w kasie filharmonii przy ul. Jana Pawła II 3. Możliwa jest też rezerwacja telefoniczna pod nr: 59 842 38 39.

jj

REKLAMA 704PK7A

TAXI City
dzwoniąc za darmo
0800 429 800
19-666
59 8 444 443

REKLAMA

807PK2A

METRYCCY

NOWE SKÓROWO 15 • 76-230 POTĘGOWO
TEL.880-80-30-47 • TEL.59-811-53-66

HANDEL MASZYNAMI ROLNICZYMI

- RÓWNIEŻ NA ZAMÓWIENIE
- MOŻLIWOŚĆ PRZETESTOWANIA MASZYN PRZED ZAKUPEM
- SERWIS U KLIENTA



WKRÓTCE! OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

KINO

Rewers - Polska, czarna komedia	13-14 stycznia, 16-17 stycznia, godz. 18 oraz 15 stycznia, godz. 20	kino Rejs	12 zł i 10 zł
Dom mrocznych motyli - Finlandia, dramat	15 stycznia, godz. 18	kino Rejs	12 zł i 10 zł
Mikołajek - Francja, komedia	16-17 stycznia, godz. 16	kino Rejs	12 zł i 10 zł
Zero - Polska, dramat	20-23 stycznia, godz. 18 oraz 24 stycznia, godz. 16	kino Rejs	12 zł i 10 zł
Ciacho - Polska, komedia	8-14 stycznia, godz. 15.45, 18.00, 20.15	kino Milenium	18 zł i 16 zł
Raj dla par - USA, komedia	8-14 stycznia, godz. 17.30, 19.30	kino Milenium	16 zł i 14 zł

TEATR

Skrzypek na dachu	22 i 23 stycznia, godz. 18	sala Filharmonii i Teatru	35 zł i 27 zł
Ludowa szopka polska	16 stycznia, godz. 11	Teatr Lalki "Tęcza"	15 zł i 12 zł

FILHARMONIA

Koncert trzech basów	15 stycznia, godz. 19	Polska Filharmonia Sinfonia Baltica	35 zł
----------------------	-----------------------	-------------------------------------	-------

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Najciekawsze wydarzenia kulturalne

www.kurierslupski.pl



Morsy w jeziorze

24 stycznia w jeziorze w Korzybiu będą się kąpały Morsy. Woda w jeziorze jest zimniejsza niż w morzu.

Drużyny z powiatu rozpoczynają przygotowania do wiosny

Piłkarze budzą się z zimowego snu



Fot. ARP-SAS

Styczeń to miesiąc, w którym z zimowego snu zaczynają budzić się piłkarze. To właśnie w pierwszym miesiącu roku, rozpoczynają się przygotowania do rundy rewanżowej.

Z pięciu drużyn powiatu słupskiego zmagających się w rozgrywkach klasy okręgowej najszybciej oficjalne przygotowania rozpoczął Polonez Bobrowniki.

Piłkarze dziewiętej drużyny w tabeli już 5 stycznia stawili się na pierwszym treningu. Na razie zawodnicy prowadzeni przez Tadeusza Wanata ćwiczą naprzemiennie w hali w Damnie i na

Zawodnicy już przygotowują się do rundy wiosennej.

otwartym powietrzu na stadionie 650-lecia w Słupsku. Wiosną piłkarzy z Bobrownik czeka walka o jak najszybsze uniknięcie niebezpieczeństwa degradacji. Sąsiad z tabeli Poloneza, ósma ekipa po rundzie jesiennej, czyli Sparta Sycewice wiosną chce w lidze namieszać. Po dość przeciętnej jesieni, piłkarze Sparty myślą o walce w czołówce tabeli. Władze klubu i sztab szkoleniowy postawili sobie za cel osiągnięcie piątego miejsca. A, że marsz w górę tabeli ekipy z Sycewic jest możliwy, pokazywały poprzednie lata. Piłkarze prowadzeni przez Pawła Sławskiego przeważnie wiosną grają lepiej niż

jesienią. Przygotowania do rundy rewanżowej drużyna z Sycewic rozpoczyna 15 stycznia.

Sporo się dzieje u liderów okręgówki. Prowadzący w tabeli Jantar Ustka oficjalne przygotowania do wiosennych zmagani otworzy treningiem 15 stycznia. Na zajęciach spodziewani są wszyscy piłkarze, którzy grali w drużynie jesienią, poza Leszkiem Hładuniukiem, który wyjechał do Niemiec. Ekipa z kurortu myśli natomiast o wzmocnieniach. Trwają rozmowy z kilkoma zawodnikami i ich klubami. Spekulacyjnym hitem jest chęć pozyskania Michała Podedwornego,

najlepszego strzelca Karola Pęplino. Władze klubu z Pęplina już zapowiedziały, że oferta Jantara jest dla nich niezadowolająca. Poza tym Karol Pęplino po latach gry w okręgówce w tym sezonie także włączył się do walki o IV ligę. Piłkarze z Artura Suruła jeszcze nigdy nie mieli tak dobrej jesieni. Dlatego w klubie głośno jest o nadarzającej się okazji do awansu. I dlatego też przygotowania do rundy wiosennej potraktowane będą bardzo poważnie. Ekipa z Pęplina rozpocznie zajęcia 13 stycznia.

Najtrudniejsza wiosna czeka natomiast piłkarzy z Biesowic. Echo jesienią zgromadziło zaledwie 10 punktów i wiosną piłkarze Jarosława Kaczmara będą grać o utrzymanie. Przygotowania do rundy ekipa z Biesowic rozpoczęła 9 stycznia. Wielkich zmian kadrowych nie należy się spodziewać. Szkoleniowiec liczy na zgranie i zdrowie piłkarzy.

Łukasz Wójcik

l.wojcik@agmedia.com.pl

Komentarze

Tadeusz Żakieta, trener Jantara Ustka

- Nasz cel jest niezmienny od zakończenia poprzedniego sezonu. Chcemy awansować i nic poza tym nas nie interesuje. Nie oglądamy się na innych. Przed rundą wiosenną na pewno się nie osłabimy. Rozmawiamy z kilkoma zawodnikami, którzy chcieliby u nas grać. Zobaczymy, jak potoczą się negocjacje.

Karol Petrus, kapitan Karola Pęplino

- Przygotowania do wiosny traktujemy bardzo poważnie. W tym roku jesteśmy w stanie wywalczyć awans do IV ligi i zrobimy co w naszej mocy, aby tę okazję wykorzystać. Mamy dobry i doświadczony zespół. Sprzyja nam także kalendarz. Wiosną z najgroźniejszymi rywalami grać będziemy u siebie.

Tadeusz Wanat, trener Poloneza Bobrowniki

- Jesienią graliśmy w kratkę, bo w klubie nastąpiła stagnacja. Chłopcy szukali równowagi psychicznej. Widać było, że gra w okręgówce nie sprawiała im przyjemności. Mam nadzieję, że wiosną będzie już lepiej, choć rewelacyjnego wyniku w tym sezonie nie przewiduję. Zmian kadrowych będzie niewiele. Odeszli ci, którzy nie dawali sobie rady, a o wzmocnienia będzie ciężko.

Paweł Sławski, trener Sparty Sycewice

- Rundę jesienną mieliśmy przeciętną, ale mam nadzieję, że wiosną będzie znacznie lepiej. Stać nas na piąte miejsce i taki jest nasz cel. O awans na pewno bić się nie będziemy, a o osuwaniu się w dół tabeli nikt w klubie nie mówi. Prawdopodobnie wiosną zagramy tym składem co jesienią. Na pewno w kadrze nie będzie rewolucji.

Jarosław Kaczmarek, trener Echa Biesowice

- Sytuację mamy trudną, ale będziemy walczyć. Runda nam nie wyszła, głównie przez kontuzje. Właściwie tylko w pierwszym meczu sezonu miałem do dyspozycji optymalny skład. Liczę na to, że limit wyczerpaliśmy. Zmian w kadrze nie będzie zbyt wielu, a przynajmniej nie będą rewolucyjne.

REKLAMA

752PK1A

Konkret Kredyt

KREDYTY

- gotówkowe
- hipoteczne (ponad 20 banków)
- konsolidacyjne
- również spłata zadłużeń komorniczych
- bez Biku

**Z NAMI
MUSI
SIĘ UDAĆ!**

TYLKO U NAS!!! OFERTA 3 NOWYCH BANKÓW

Słupsk, ul. Grodzka 9
(wejście od Sienkiewicza)
tel. 059 840 28 95, kom. 693 318 005

ul. Mickiewicza 19
tel. 059 840 28 90
kom. 604 117 125

REKLAMA

KURIER
SŁUPSKI
w internecie

Sport z Twojej okolicy

www.kurierslupski.pl

SYSTEM
RATALNY
HUSQVARNAOBSŁUGA
KART
PŁATNICZYCH


Husqvarna


Profesjonalny sprzęt na długie lata

ROW-MOT S.C. Główna 42A, 76-251 Kobylnica, tel. (59) 842 29 04, e-mail: row-mot@husqvarna.pl



PIOTR LASZUK



2 km od Borowego Młyna. Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. ok. 150 m kw (4 pokoje, kuchnia z werandą, łazienka z wc, spiżarka, przedpokój) + budynki gospodarcze (garaż z kanałem, kuchnia letnia, dwa pomieszczenia gospodarcze, drewnia, stodoła). Okna drewniane skrzynkowe, podwójne. Na podłogach w pokojach deski do wycyklinowania. W dwóch pokojach na ścianach tapety. W łazience z wc glazura, terakota. Ogrzewanie własne etażowe z piecem w piwnicy + dodatkowo zostały zachowane piece w trzech pokojach. Duża działka o pow. 1890 m kw, ogrodzona, ładnie zagospodarowana z jednej strony granicząca z rzeką. Cicha, spokojna okolica - idealne miejsce dla osób szukających odpoczynku i kontaktu z naturą.
Cena 170 000 zł



Słupsk - centrum. Przystronne mieszkanie położone na pierwszym piętrze w zabytkowej, odremontowanej kamienicy. Składa się z trzech pokoi 55,21 m kw (przerobionych z dwóch), aneksu kuchennego z oknem (istnieje możliwość montażu drzwi co spowoduje samodzielność), widnej przestronnej łazienki z wc w której komfortem jest jednocześnie kabina prysznicowa i wanna oraz przedpokoj z szafą typu Komandor która pozostaje w cenie mieszkania. Okna PCV, na ścianach gładzie na podłogach panele, w kuchni, łazience z wc glazura terakota nowego typu. Drzwi wewnętrzne typu Porta. Ogrzewanie własne gazowe, piec dwufunkcyjny, grzejniki konwektorowe.
Cena: 179 000 zł



SŁUPSK, OS. AKADEMICKIE. Atrakcyjny dom wolno stojący, podpiwniczony, ocieplony. Komfortowo wykończony, okna PCV, Ogrzewanie własne gazowe + kominek w salonie. We wszystkich pomieszczeniach na dole i w przedpokoju i łazience na górze ogrzewanie podłogowe. Działka o pow. 1357 m kw ładnie zagospodarowana.
Cena: 850 000 zł



Słupsk ATRAKCYJNY dom w zabudowie bliźniaczej, dwukondygnacyjny, całkowicie podpiwniczony i ocieplony - nowa elewacja. PIWNICE: garaż z kanałem, pralnia, kotłownia, dwa pomieszczenia gospodarcze. PARTER: hol, przedpokój, salon z kominkiem i wyjściem na taras, kuchnia, sypialnia, WC. PIĘTRO: 3 pokoje, duża łazienka z wc. STRYCH o powierzchni ok. 60m. Okna wymienione PCV z roletami wewnętrznymi, drzwi wejściowe nowe antywłamaniowe. Na podłogach w pokojach i kuchni deski przykryte dodatkowymi panelami, wykładziną dywanową lub wykładziną PCV. W łazience z wc na ścianach tapeta zmywalna, na podłodze terakota. Ogrzewanie własne, etażowe z piecem na węgiel, drewno lub koks. Licznik elektryczny przedpłatowy + siła w garażu. Ciepła woda z bojlera elektrycznego. Opłaty: podatek roczny od nieruchomości 100 zł, opłata za wodę 60 zł m-c / 4 osoby.
Cena: 48 5000 zł

MERKURY BIURO POŚREDNICTWA W OBRODIE MIESZKANIAM I NIERUCHOMOŚCIAMI

ul. Mikołajska 1/1, 76-200 Słupsk, e-mail: biuro@merkury.slupsk.pl,
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776, www.merkury.slupsk.pl

*W spełnianiu swoich marzeń nie musisz być sam!
Zaufaj profesjonalistom!*



12 km od Słupska, przy trasie Słupsk - Sławno . 3 pokojowe mieszkanie o pow. 76 m kw. BEZCZYNOSZOWE. Rozkładowe, dwustronne położone na parterze w budynku czterorodzinnym. Okna wymienione PCV. Balkon loggia. W pokojach, kuchni i przedpokoju panele podłogowe. Na ścianach tapety, na sufitach kasety. W łazience i wc glazura, terakota + tapety wodoodporne. Drzwi zewnętrzne wymienione. Ogrzewanie własne. Do mieszkania przynależą dwie piwnice w jednej z których znajduje się - piec c.o oraz pomieszczenie gospodarcze na drzewo.
Cena: 160 000 zł do negocjacji



Słupsk, Os. Niepodległości. Mieszkanie 2 pokojowe o pow. 45,9 m², rozkładowe na dziesiątym piętrze w wieżowcu, z balkonem typu loggia. Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, widnej kuchni, łazienki z wc oraz przedpokoju. W pokojach oraz przedpokoju na podłodze panele, na ścianach gładź. W kuchni terakota, nad ciągiem kuchennym pas glazury, na ścianach tapeta natrysowa. W cenie pozostają meble w przedpokoju oraz wyposażenie kuchni (meble kuchenne, stół, krzesła, Kuchenka). Wyposażenie łazienki stanowi wanna, umywalka oraz wc. Okna wymienione OCV + rolety wewnętrzne, drzwi zewnętrzne typu Porta. Mieszkanie usytuowane wschód-zachód, ciepłe, bardzo słoneczne. Do mieszkania przynależy piwnica o pow. 2,2 m².
Cena: 165000



ZAMIANA Słupsk. Mieszkanie 3 pokojowe o pow. 72,60 m kw. położone na II piętrze w kamienicy. Okna częściowo drewniane częściowo PCV. Na podłogach w pokojach mozaika parkietowa, w przedpokoju deski. W łazience z wc glazura terakota, kabina prysznicowa. Ładna przestronna kuchnia z wyjściem na balkon. Niskie opłaty eksploatacyjne 143 zł z funduszem remontowym. ZAMIANA na mieszkanie 2-3 pokojowe z balkonem ok 50 m kw. w Uście do II piętra.



Ustka. Mieszkanie 2 pokojowe o pow. 34,62 m kw. położone na parterze w bloku czteropiętrowym. Okna wymienione drewniane. W pokojach oraz przedpokoju na podłodze panele, na ścianach gładź tynkowa. W kuchni na podłodze terakota, na ścianie pas glazury. W łazience z wc glazura i terakota nowego typu. Drzwi wejściowe i wewnętrzne wymienione. Opłaty wynoszą 220 zł/2 osoby.
Cena: 159 000 zł



Słupsk, Os. Niepodległości. Dom w zabudowie szeregowej o pow. użytkowej 123 m kw. Podpiwniczenie: garaż, pralnia, dwa pokoje. Parter: salon z wyjściem na taras, kuchnia, wc, hol. Piętro: 3 pokoje w tym jeden z wyjściem na balkon, łazienka z wc. Poddasze: pokój rekreacyjny z kominkiem. Okna wymienione PCV, ogrzewanie centralne miejskie + dodatkowo dwa kominki. Działka o pow. 255 m kw. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe z dopłatą.
Cena 520 000 zł, do negocjacji.



ATRAKCYJNE mieszkanie 2 pokojowe o pow. 54 m kw. położone w budynku sześciopiętrowym. Okna wymienione PCV + rolety wewnętrzne. Na podłogach w pokojach i kuchni panele, w przedpokoju, łazience, wc terakota. W kuchni pozostaje całe wyposażenie tj, szafki stojące i wiszące na wymiar, lodówka, kuchneka elektryczna z płytą ceramiczną, stół, dwa krzesła. W małym pokoju cała sypialnia (łóżko z szafkami + szafa). Do mieszkania przynależy również piwnica oraz garaż. Budynek mieszkalny ogrodzony, ładnie zagospodarowany. Idealne miejsce dla osób szukających ciszy i spokoju jak również lubiących kontakt z naturą, w okolicy wiele jezior i atrakcji turystycznych. Możliwa zamiana na mieszkanie 2 pokojowe ok 40 m kw do II piętra, z balkonem w Słupsku.
Cena: 190.000 zł.



Słupsk - centrum. Mieszkanie 2 pokojowe o powierzchni 34,8 m² położone na IV piętrze w bloku czteropiętrowym, ocieplonym. Okna wymienione PCV. W pokojach na podłodze parkiet przykryty wykładziną dywanową. W kuchni na ścianie pas glazury + gładź, na podłodze terakota. W łazience z wc glazura oraz terakota. W cenie mieszkania pozostają meble kuchenne, wyposażenie łazienki. Drzwi wejściowe wymienione. Dogodna lokalizacja, blisko punkty handlowo-usługowe, przystanki komunikacji miejskiej, szkoła, park, plac zabaw, rzeka.
Cena: 120 000 zł.



12 km od Słupska. Budynek o pow. 170 m kw. składający się z części handlowo usługowej - sklep o pow. 70 m kw (sala sprzedaży, magazyn, biuro, zaplecze sanitarne) oraz części o pow. 100 m kw., którą można zaadaptować na mieszkanie dwupoziomowe. Ogrzewanie własne etażowe, siła, prąd, kanalizacja, zimna woda opomiarowana. Działka o pow. 1575 m kw. w większej części ogrodzona płotem metalowym. Nieruchomość idealnie nadaje się na prowadzenie różnego rodzaju nieuciążliwej działalności, produkcji czy sklepu z jednoczesną funkcją mieszkalną. Możliwa zamiana na mieszkanie 2 pokojowe około 40 m kw w Słupsku.
Cena 250 000 zł